

Grudzień

Miesiąc Niepokalanej

Adwent i wołanie Jezusa o prawość

Jezus mówi do Marii Celeste: „Tego ranka, córko, pouczę cię i przekażę ci ważną tajemnicę, w której zawarty jest początek i koniec świętości. Postaraj się ją w realizować w życiu, jeśli chcesz uwolnić się od ataków diabła, od wszelkiej pokusy i namiętności, przeciwnej miłości do Mnie. Jest to *prawość intencji*. Nie mówię tutaj o zwyczajnej prawości, którą osiąga niejeden człowiek duchowy, ale mówię o tej szczególnej prawości świętych.

Chcesz wiedzieć, kto cieszy się w niebie największym stopniem świętości? Ten, kto w życiu kierował się najczystsza intencją w swych codziennych działaniach.

W sposób wyjątkowy czyniło tak moje Człowieczeństwo i moja droga Matka Maryja oraz Józef, mój przybrany ojciec, który spośród ludzi był najdoskonalszy w realizacji tej prawości i dlatego też był najsprawiedliwszym człowiekiem na ziemi.

Podjmując to ćwiczenie, rozpocznesz tego dnia mój Adwent, życiem całkowicie czystym i nowym” (*Rozmowy*, 8, 9).

Jezus poprosił Marię Celeste, aby staraniem o prawość życia przygotowała serce do świętowania Bożego Narodzenia. Inaczej mówiąc, aby oczyściła swoje serce, by On mógł się w nim narodzić.

Jezus proponuje nam dzisiaj to samo, bo Jego największym pragnieniem jest narodzić się w naszym sercu. „*Ty nie przyszedłeś na świat po nic innego, jak tylko po to, by posiąść nasze serca*” – pisze Maria Celeste w Medytacjach na Adwent (*Medytacja o pólnocy*).

1 grudnia

„Nie bójcie się i nie lękajcie... albowiem nie wy będziecie walczyć, lecz Bóg. ...Jednak stawcie się, zajmijcie stanowisko” (Krn 20, 15b.17).

„Abyś była do tego zdolna (do ćwiczenia się w prawości intencji), udzielię ci skutecznej łaski, oczekując jednak od ciebie nieustannej współpracy z nią. Dlatego musisz nosić w sobie ciągle pragnienie miłowania Mnie, które twoją duszę ku Mnie pociągnie i przeniknie wszystkie twoje aktualne działania: duchowe, doczesne i zmysłowe. Wszystko sprowadzisz do jednego - w miłości i czystej prawości będziesz tylko dla Mnie, jedyne twojego celu, w każdej, nawet najmniejszej myśli, słowie i działaniu.

Oto życie ludzi doskonałych. Dlatego też zanim dałem ci o tę zasadę dobra, moimi dyspozycjami przygotowałem cię w pokorze, poprzez pokusy i walki, abyś doświadczając swojej biedy poznała jaśniej siebie samą, a potem wszystko uważała za łaskę mojego miłosierdzia, tylko Mnie przypisując wszystkie twoje dobra” (*Rozmowy, 8, 9-10*).

Rozpoczynamy w Adwencie duchową walkę o prawość życia. Teksty te mówią jasno, że Bóg nie zostawia nas samych na drodze do świętości, ale żąda od nas współpracy, stanięcia do walki. On będzie działał. Wykorzysta wszystko, nawet nasze klęski, życiowe trudy i potknięcia. Jeśli przyjmujemy Jego pouczenia, jeśli zobaczymy w nich Jego miłosierdzie, to staniemy się pięknym żłóbkiem dla Jezusa, doznamy niewyrażalnej radości serca i obiecanego ludziom dobrej woli pokoju.

2 grudnia

„Radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać” (J 16, 22).

„Córko, ta prawość nazywa się sprawiedliwością, w której człowiek - na miarę swych możliwości - naśladuje moją Boskość... Mój Duch pouczy cię i pokieruje tobą w ćwiczeniu tej wzniosłej miłości oraz w poznawaniu wyjątkowej czystości, którą będziesz się cieszyć i dzięki której wnikniesz w sprawiedliwość swoich działań, a przez wiarę zostaniesz oświecona, ponad twoje zdolności, i obdarowana możliwością przenikania Bożych tajemnic” (*Rozmowy, 8, 10*).

Ileż tu obietnic za nasze staranie o życie w prawości! Bóg daje nam możliwość choć odrobinę być podobnymi do Niego, możemy otrzymać dar rozeznania, dar poznania Bożych tajemnic, dar Jego miłosierdzia, a także dar wolności wewnętrznej, wolności od siebie – od przypisywania sobie Bożych darów. Jezus obiecuje nam też posłać prawdziwego pomocnika – Ducha Pocieszyciela, który doprowadzi nas do prawdy i radości serca.

3 grudnia

„*Aż do śmierci idź w zapasy o prawdę, a Pan Bóg będzie walczył o ciebie*” (Syr 4, 28).

„Nigdy nie powinnaś przemilczeć prawdy, jeśli ją znasz, nawet gdyby inni niechętnie na ciebie patrzyli, pod warunkiem jednak, że przyczyni się to do mojej chwały” (*Rozmowy, 2, 7*).

„Ja jestem twoją sprawiedliwością i twoją cnotą, a daję się tobie na miarę współpracy z twojej strony. Ponieważ Ja jestem twoim usprawiedliwieniem i twoją sprawiedliwością, gdy będę żył w tobie a ty we Mnie z miłości, okażesz się sprawiedliwą wobec każdego stworzenia i wobec siebie samej” (*Rozmowy, 8, 8*).

Maria Celeste swoim życiem zapłaciła za trwanie przy prawdzie. Nie sprzedała za ludzkie pochwały otrzymanego od Boga przesłania, nie poddała się presji nawet najbardziej wpływowych osób, nawet najświętszych. Wycierpiała wiele upokorzeń, ale umiała czekać, aż Bóg zrealizuje to, co zaplanował.

Dlatego uczy nas, jak trwać przy prawdzie, jak za nią się ofiarować, a także pomóc innym do niej dorastać.

4 grudnia

„Kto miłuje swego brata, ten trwa w światłości i nie może się potknąć” (1 J 2, 10). „Gdy drogi człowieka są miłe Panu, pojedna On z nim nawet wrogów” (Prz 16, 7).

„Dobrze jest miłości w prostocie, w duszach szczerych i prostych, które nie potrafią patrzeć na bliźniego inaczej jak tylko z szacunkiem, interpretując pozytywnie wszystkie jego czyny, tak jakby były one dokonane przez ich prostotę. W nich przebywam i odpoczywam jak w gorące południe, przekazując im prawdziwie mojego ducha pokoju.

Córko, z prostotą przechodź nad działaniami innych, w pięknym duchu czystości, nie wchodź w podstępne w działania bliźniego, bo jeśli byłaby w nich jakaś nieczystość, ona nie wejdzie w ciebie, a Ja w twoim duchu będę uwielbiony ze względu na tę czystość, której zabrakło w czynach bliźniego. W ten sposób swoją miłością zastąpisz ten brak. Pragnę, abyś była właśnie taka: prosta jak moja czysta gołąbka.

Oto droga, po której cię prowadzę. Jeśli zaniedbasz czystość swojego ducha i swoich myśli, nie zaznasz przejrzystej i serdecznej miłosnej zażyłości” (*Rozmowy, 2, 8*).

Może najtrudniej jest być prawym w środowisku ludzi nieprawych. Ale i na to Jezus daje nam radę, podpowiada nam sposób wyjścia: trzeba zastąpić niedoskonałości innych miłością swej duszy. Jak? Jeśli będziemy pytać Jezusa na modlitwie, przyzywać Ducha Świętego w konkretnych sytuacjach, to na pewno usłyszymy Jego radę. Oczywiście, czeka nas wewnętrzna walka, nieprzespane noce, ale jeśli nie będziemy się opierać tylko na naszych ludzkich racjach, to na pewno znajdziemy ewangeliczne rozwiązania, Boże wyjścia, a jako nagrodę doświadczymy radości i pokoju serca.

5 grudnia

„Wobec ludzi udajecie sprawiedliwych, ale Bóg zna wasze serca. To bowiem, co za wielkie uchodzi między ludźmi, obrzydliwością jest w oczach Bożych” (Łk 16, 14).

„Nie wchodź w ludzkie i przemijające intrygi, nie przywiązuj wagi do tego, co ceni świat: do zaszczytów, pochodzenia, bogactwa. Ze względu na to nie wyróżniaj nikogo. W twoim sercu bądź przyjaciółką ubogich i pokornych i nie gardź nikim w jego maleńkości, bo w moim Królestwie największymi są ci, którzy najbardziej Mnie umiłowali. Tam nie liczy się ani pochodzenie, ani bogactwa, ani wspaniałe rozumy, ani wielka wiedza - wszystko to jest nicością. Moi wielcy to ci, którzy najbardziej byli wzgardzeni i upokorzeni na ziemi. Wielkie umysły i wielkie rozumy bez prawdziwej pokory są przeważnie panegirystami siebie samych w świecie. W ich sercach rzadko mieszkam; nie mogę tam zamieszkać, bo nie ma w nich dla Mnie miejsca. Są nadęci, pełni pychy i szacunku tylko do siebie samych. Często ich usta wyrzucają słowa wzgardy w stosunku do innych, a ich rozum jest pełen ludzkiego prawa” (*Rozmowy, 2, 7*).

Bóg brzydzi się tym, co wyniosłe w człowieku. Kocha nas jako swoje dzieci, nawet w naszych upadkach, ale kiedy czynimy z siebie bogów, kiedy poddajmy się szatańskiej pysze i wyniosłości, wtedy ranimy Jego serce i oddalamy się od Jego Królestwa. Błagajmy Go o dar prostoty serca, o błogosławieństwo bycia ubogimi duchem i znajdującymi upodobanie w najmniejszych, Jego wybranych. Przyzywajmy na pomoc Maryję, pokorną służebnicę Pańską. „Wpatruj się w twoją Panią Maryję i zauważ, że ta szczęśliwa i pokorna Dziewica, ukryta dla oczu świata, nie troszczy się o to, by mieć znaczenie w oczach stworzeń. Ona jest wielka w przezręczystych oczach swego Boga” (*Medytacje na Adwent, dzień 3*).

6 grudnia - Św. Mikołaj

„Jestem świadomy zamiarów, jakie zamyślam co do was, zamiarów pełnych pokoju, a nie zguby, by zapewnić wam przyszłość, jakiej oczekujecie” (Jer 29, 11)

„Nie opieraj się na ludzkim rozsądku, na zmysłach. Ze względu na nie koniecznym jest, abyś czasem doświadczyła, dla twojego dobra, jak są one słabe. Nie jesteś bowiem jeszcze w ojczyźnie, ale na wygnaniu, dlatego dobra jest dla ciebie miłość cierpliwa, bardzo ceniona przez moich świętych.

Nie wymierzaj sobie sprawiedliwości zgodnie z ludzkim osądem, na swoją korzyść, bo Ja cię kocham miłością doskonałą i właściwie rozporządzam tobą i tym, co twoje. Wiedz też, że rozdzielam łaski i dobrodziejstwa tym wszystkim, którzy cię kochają i czynią ci jakieś dobro. To bowiem, co oni robią dla ciebie, ja przyjmuję jako dokonane dla Mnie i raduję się, że jest kochany ten, kogo Ja kocham. Zobacz więc, jak daleko sięga moja miłość do ciebie” (*Rozmowy, 8, 16*).

Hojność Boga jest ogromna, gdy widzi nasze starania o prawość życia. Traktuje nas, jakbyśmy byli częścią Jego samego, Jego najbliższymi, z Jego rodu. Udziela dobrodziejstw nawet tym, którzy nam dobrze czynią. Bądźmy Mu wdzięczni za wszelkie rozporządzenia, nawet trudne, przyjmując je z cierpliwością pielgrzymów wytrwale podążających do Ojczyzny.

7 grudnia

„Oczyść mnie od błędów, które są skryte przede mną. Także od pychy broń swojego sługę, niech nie panuje nade mną” (Ps 19 (18), 13-14).

„Wiedz jednak, że trzeba, abyś wycierpiała wiele upokorzeń od stworzeń, bo w ten sposób zostaniesz oczyszczona z tego, co jest w tobie miłością własną, a twoje życie stanie się jedno z moim” (*Rozmowy*, 2, 7).

Droga ku Chrystusowemu życiu wiedzie poprzez przyjęcie na siebie upokorzeń i ubóstwa *Tego, który ogołocił samego siebie przyjąwszy postać sługi*, dlatego Maria Celeste wielokrotnie przytacza słowa Jezusa zachęcające, by pilnie badać wszystkie poruszenia naszego serca, docierając do ich najgłębszych motywacji i źródeł, a także docenić wszelkie przejawy krzyża i upokorzenia, które mogą nas oczyścić i pozwolić Bogu zamieszkać w naszych sercach.

8 grudnia

Niepokalana

„*Odział mnie Pan szatą zbawienia i okrył płaszczem sprawiedliwości*” (Iz 61, 10).

„Jakże wielka jest godność Maryi, która przez swoją pokorę zasłużyła, aby w Jej łonie dokonały się zaślubiny Boga i Człowieka! Kto mógł zasłużyć na taką łaskę, jeśli nie pokorna służebnica Pana. My wszyscy przecież byliśmy skażeni winą pierwszego ojca. Tylko Maryja, narodzona w łasce i niepokalana, na nią zasługiwała, ze względu na nas grzesznych.

Piękna, pokorna Matko, kto może wypowiedzieć Twoją wielkość i Twe wywyższenie. Raduję się z Tobą. Ty zaradziłaś mojej nędzy, uczyniłaś mnie córką Bożej łaski i oblubienicą Słowa, mojej Miłości, a to jest dla mnie zaszczytem i chwałą” (*Medytacje na Adwent, dzień 23*).

Czystość Maryi jest dla nas lekarstwem a Jej orędownictwo szansą na bycie razem z Nią w Niebie. Radujmy się dzisiaj wraz z Marią Celeste pięknem Maryi i prosimy, by nam towarzyszyła w naszych staraniach o prawość życia.

9 grudnia

„Na niebiosach tron Pana. Oczy Jego patrzą, spod powiek śledzi synów ludzkich. Bada Pan sprawiedliwego i występnego. Jego dusza nie cierpi miłujących nieprawość” (Ps 11).

„Matko Miłości, uciekam się do Ciebie, aby przez Twoje wstawiennictwo był dobrze odcisnięty we mnie żywy obraz Jezusa; aby niebieski Ojciec wpatrywał się we mnie z tak bezgraniczną Miłością, jak patrzy na swojego Umiłowanego i Boskiego Syna w sobie” (*Ćwiczenia miłości, Wypisy, 12*).

Tylu świętych wybrało Maryję jako swoją duchową przewodniczkę na drodze wiary, w podążaniu do świętości. My też razem z Marią Celeste prosimy dzisiaj Maryję, najbardziej podobną do Jezusa, najbardziej uległą Bożą służebnicę, aby uczyła nas, jak poddać się Bogu, by mógł rzeźbić w nas rysy Jezusa.

10 grudnia

„Panie, użyczysz nam pokoju, bo i wszystkie nasze dzieła Tyś nam zdziałał” (Iz 26, 12).

„Błagaj Dziewicę Maryję, aby wyprosiła ci doskonałą wiarę i abyś była godna przyjąć do swojego serca Boga i całe Jego miłosierdzie. Wierz Bogu z prostotą, jeśli chcesz Go kochać doskonałą miłością...

Ucz się więc od boskiej Mistrzyni bezgranicznie wierzyć w Boga, ufać Mu, składając siebie w Jego boskie ramiona, bez najmniejszego zastrzeżenia, z pokorną wolą, aby mógł On dokonać w tobie swoich zadziwiających dzieł, przez które twe życie stanie się doskonałe i osiągnie wielką świętość. Ucz się od Maryi pierwszej z cnót: posłuszeństwa, i błagaj, aby wyprosiła ci ją u Boga, bo bez niej niczego nie osiągniesz (*Medytacje na Adwent, dzień 17*).

Bóg naprawdę pragnie w naszym prostym ludzkim życiu dokonać swych „zadziwiających dzieł”. Ma swoje Boże zamiary wobec każdego z nas. Obyśmy Mu tylko na to pozwolili jak Maryja!

11 grudnia

„Stwórz we mnie, Boże, serce czyste, i odnow we mnie moc ducha” (Ps 51, 12)

„Chcę cię pouczyć o delikatnych poruszeniach miłości, ale posłuchaj Mnie: proszę cię o nienaruszalny sekret, moja ukochana czystości. Jeżeli kochasz tylko Mnie, będziesz mi bardzo droga i jedyna! I przyrzekam, że nie odmówię ci niczego, o co poprosisz.

Nie pozwól uczynić twoim zmysłom żadnego gestu, który nie wypływałby z czystości; niech twoje usta nie wypowiadają żadnego słowa, które nie byłoby czystością; nie pozwól dobrowolnie narodzić się żadnej myśli, która nie byłaby czystością.

Aby było to łatwiejsze i nie wymagało aktywnego wysiłku, milcz nieustającym milczeniem. Przepasana czystą miłością milcz w każdym czasie. Niech milczą twoje myśli, serce i usta, kiedy mówi się o tobie, gdy cię chwala, gdy cię gania lub tobą pogardzają, zarówno w przesadnych pochwałach, jak i w upokorzeniach. Milcz wobec jakiegokolwiek ludzkiej opinii, tak przychylnej, jak i przykrej. Milcz, milcz wobec darów, łask i objawień. Milcz, gdy zmieniają się okoliczności twego życia. Nie mów ani o twoich dobrach, ani o twoich udrękach: wszystko zanurz w twojej czystości” (*Rozmowy, 9, 1-2*).

Bogu bardzo zależy na wewnętrznej czystości człowieka. Odkrywa to każdy, kto szczerze się modli, kto próbuje żyć w bliskości Boga. Maria Celeste poznała doskonale to Boże pragnienie. Doświadczyła tego nawet bardzo boleśnie, bo Bóg oczyszczał ją jak ogniu, chcąc ją mieć całą dla Siebie.

12 grudnia

„Nie pamiętaj mi grzechów i win mej młodości, lecz o mnie pamiętaj w swoim miłosierdziu, ze względu na dobroć Twą, Panie” (Ps 25, 7).

„Wydawało mi się tego ranka po przyjęciu Komunii świętej, że widziałam Cię w moim sercu, jak z wielką miłością brałaś wszystkie moje czyste poruszenia, wszystkie czyny dla Ciebie dokonane i składałaś je w twoim sercu z ogromnym upodobaniem. Zaś wszystkie niedoskonałości, które w tych działaniach popełniłam, przez moją kruchość, brałaś i składałaś w głębokim dole, który miałeś pod stopami. Dałaś mi w ten sposób do zrozumienia, że z miłości zakopałaś je całkowicie w nicości, by już więcej na nie patrzeć, o nich nie rozpamiętywać, ze względu na twe miłosierdzie, które właśnie oznaczał ten dół u twoich stóp. Natomiast w swoim sercu składałaś maleńkie czyny mojej miłości, aby mi wyjaśnić, że ze względu na twoją nieskończoną miłość, moja miłość stawała się cenna w twoich oczach”
(Rozmowy, 9, 8).

Boże miłosierdzie jest większe od naszych słabości. Nasze grzechy, jeśli tylko za nie żałujemy, znikają w „dole pod stopami Jezusa”. Bylebyśmy tylko chcieli je oddać Jezusowi i podjąć uczynki miłości, nawet najmniejsze, ale tak drogie dla Niego.

13 grudnia

„Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości”
(Oz 11, 4).

„Ty, Dobro moje, wpatrujesz się we mnie twoją nieskończoną miłością. Prawdą jest, że Cię kocham miłością wszystkich aniołów i wszystkich duchów niebieskich, ale dlatego, że Ty pierwszy mnie ukochałeś.

Kimże bowiem byłem, gdy Ty mówiłeś do mojego serca, jeśli nie bezdusznym, twardym marmurem? Wtedy przemawiając do mojej duszy, obdarzyłeś mnie Duchem życia w ogniu twojej nieskończonej miłości. Rozпалиłeś, Umiłowany mój, w mojej piersi, żywy płomień twojej najczystszej miłości” (*Rozmowy, 6, 3*).

Bóg spragniony miłowania szuka serc czystych i wolnych, które mógłby wypełnić Sobą i kochać poprzez nie, w nich. Gdzie jednak znajdzie serca bezinteresowne, które zechcą dać Mu się bez reszty, bez szukania własnej realizacji, wypełnienia własnych planów i przyjemności?

Maria Celeste twierdzi, że znajdzie na pewno, bo On sam wzbudza w nas miłość, która ma moc nas oczyścić.

14 grudnia

„To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem” (J 15, 12).

„Będziesz patrzeć na twoich bliźnich tą miłością, którą Ja patrzyłem na moich apostołów i uczniów. Tym spojrzeniem miłości będziesz patrzeć na siostry, z którymi żyjesz. Moim współczuciem będziesz współcierpieć w ich słabościach; moją miłością będziesz je pocieszać w zmartwieniach; z moją słodyczą będziesz im mówić o wiecznym Królestwie; moim cierpieniem będziesz współcierpieć z poruszeniami ich natury. Nie używaj wobec nich słów gwałtownych, w żadnym wypadku, aby spełniło się to, co o Mnie napisano: Mel et lac sub lingua eius. Twoje słowa niech będą pełne słodyczy i miłości. Jak wielką radość sprawia mi twoje ukrycie, córko, umiłowana mojego serca: twoja pokora daje mi takie szczęście w twoim sercu, jakim cieszę się w niebie” (*Rozmowy, 9, 7*).

Rozważając dzisiaj słowa Jezusa do Marii Celeste, pozwólmy się zachęcić, aby konkretnymi przejawami miłości bliźniego przygotować serce na przyjęcie Jezusa.

15 grudnia

„Kto spożywa moje ciało i krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6, 56).

„Córko Miłości, pamiętaj o tym, co powiedziało Słowo Boże, Bóg Człowiek, że pozostanie z wami aż do końca świata, bo stał się pokarmem człowieka, co więcej Życiem człowieka, w Najświętszym Sakramencie Eucharystii.

To przedziwny cud wszechmocy i miłosierdzia, w którym człowiek żyje życiem Boga, przemienia się i utożsamia ze swoim Bogiem tak, że gdy mówi się Bóg, można by powiedzieć człowiek, i gdy mówi się człowiek, można by powiedzieć Bóg.

Moje miłosierdzie nie może być większe, bo nie mogę już ofiarować większego daru. Moja wszechmoc nie może już dokonać większego dzieła, bo dała własnego Syna...

Oto zbawienie sprawiedliwych, oto źródło, gdzie piją wszelkie światło, poznanie odwiecznych prawd; tutaj otrzymują rzekę miłości, której pełnia zależy od pojemności ich naczynia; tutaj zatapiają się w Bogu, aby wydać obfite owoce wszelkiej cnoty, szczególnie miłości bliźniego, bo sakrament ten jest miłością. Tutaj otrzymują Ducha Świętego, ze wszystkimi Jego darami, bo dzięki mojemu Synowi przemieniają się w Bogu” (*Ćwiczenia duchowe na miesiąc grudzień, med. 18*).

Eucharystia jest miłością i dlatego jest ona lekarstwem dla naszego serca, które nie umie prawdziwie kochać. Jezus za nas ofiarował siebie i karmiąc nas Sobą, również nas uczy ofiarnej, bezinteresownej miłości do bliźnich.

Karmiąc się Eucharystią będziemy ludźmi prawdziwej miłosiernej miłości i pomożemy Jezusowi przychodzić do naszych bliźnich.

16 grudnia **Nowenna przed Bożym Narodzeniem (1 dzień)**

„Radujcie się!... Pan jest blisko!” (Flp 4, 4-5).

Zaczynamy kolejny raz wspominać najważniejsze w historii ludzkości wydarzenie – przyjście na świat Syna Bożego.

„Bóg po podjęciu wielkiego i niepojętego zamysłu zbawienia ludzkości przekazał go tylko własnemu Synowi... Dopiero, gdy postanowił za pośrednictwem tegoż umiłowanego Syna urzeczywistnić swój zamiar powzięty od początku, wtedy odsłonił przed nami i ujawnił całą prawdę, a wraz z tym objawieniem dał nam od razu wszystko” (List do Diogeneta, Liturgia Godzin, I, 18 grudnia).

Wraz z Marią Celeste dziękujemy Bogu za Jego niepojętą miłość do nas:

„Oczyrna wiary zobaczysz Boskiego Ojca pochylonego nad tobą, by spełnić twe nadzieje i wypełnić swe obietnice, rozlewając na całej ziemi i w twoim sercu, rzeki Boskiego Miłosierdzia. Już od wieków wybrał On czas i godzinę, w której chciał posłać swego Pierworodnego Syna i przyoblec Go w ludzkie ciało” (*Medytacje na Adwent, dzień 1*)

17 grudnia

„*Radujcie się!... Pan jest blisko*” (Flp 4, 4-5).

„Rozważaj o tym, jak Bóg Miłości przychodzi do ludzkich serc i puka, ponieważ bardzo pragnie podarować nam Siebie samego. Człowiek jednak odrzuca Go, mówiąc, że nie ma dla Niego miejsca, gdyż serce swoje wypełnił miłością do stworzeń.

Rozważaj dobroć kochającego Boga: chociaż człowiek odrzuca Go i odpycha, On nie opuszcza swojego dziecka. Powraca na nowo i poprzez dobre natchnienia puka do drzwi serca. Powraca pełen miłości i chociaż z niewdzięcznością jest odpychany przez wielu, puka wytrwale, aż Mu otworzą, gdyż wszystkim chce podarować Siebie” (*Przenajświętsza Noc narodzin Pana naszego Jezusa Chrystusa z Medytacji na Adwent i Boże Narodzenie*).

Jeśli my posiadamy skarb wiary, jeśli słyszymy „pukanie” Jezusa, jeśli jesteśmy wrażliwi na Jego natchnienia, to tym goręcej módlmy się za tych naszych bliźnich, naszych bliskich, którzy są obojętni na Bożą miłość, nie przygotowują serc, aby dokonało się w nich Boże Narodzenie. Błagajmy Ducha Świętego, aby w swojej inwencji miłości znalazł i na nich sposób i stworzył ich na Jezusa.

18 grudnia

„Radujcie się!... Pan jest blisko” (Flp 4, 4-5).

„Moje serce raduje się i błogosławić Cię będzie po wszystkie wieki, bo upodobałeś sobie i od wieków zapragnąłeś zjednoczyć się z moim ciałem, a serce człowieka uczynić miejscem przebywania żyjącego Boga. Zechciałeś, aby człowieka nazwano Bogiem i aby Bóg nazwany został człowiekiem. Od wieków pragnąłeś dzielić z człowiekiem Twoją boską doskonałość, pozwalając mu uczestniczyć w Twej miłości. Nie obawiałeś się nazwać nas swoimi dziećmi i dziedzicami Twojego wiecznego Królestwa chwały” (*Medytacje na Adwent, dzień 3*).

„Chrystus wezwał człowieka do stania się Jemu podobnym... Stał się „Synem Człowieczym, aby przysposobić człowieka do przyjęcia Boga, a Bogu dać możliwość zamieszkania w człowieku” (Św. Ireneusz, Liturgia Godzin, I, 19 grudnia).

Jezus złożył nam dwie niesamowite obietnice: obiecał, że na ziemi nasze serce będzie Jego mieszkaniem, a w Niebie On sam nam przygotowuje mieszkanie u Ojca. Niech to dzisiaj nappełni nas niesamowitą i trwałą radością.

19 grudnia

„Radujcie się!... Pan jest blisko” (Flp 4, 4-5).

„Maryja widzi pełnię łaski w sobie. Nie lęka się jej, lecz jej dusza rozszerza się w Bogu i widzi się zanurzoną w Źródle nieskończonej świętości. Ucz się od tej doskonałej Mistrzyni, jak żyć, aby nie stracić nigdy dwóch skrzydeł, koniecznych w drodze. Są nimi: poznanie samej siebie, upokorzonej aż do nicości oraz poznanie Bożego Miłosierdzia.

Niesiona na skrzydłach Bożej ufności, podziwiał i doceniaj to, co Bóg uczynił dla ciebie. Wraz z Maryją zachwycaj się Bożą wszechmocą, Jego nieskończoną dobrocią oraz tym, że Bóg wywyższył ciebie, uczynił bogatą i zapragnął obdarzyć cię uczestnictwem w swojej dobroci i świętości. Nie wystarczy, abyś wpatrywała się tylko w swoją nędzę, nie wystarczy również poznanie siebie samej, aby wznieść się do Boga. Potrzebne są dwa skrzydła miłości: jedno to ufność w Boże Miłosierdzie i poznanie Jego darów; drugie to poznanie swej własnej nicości. Zwróć się do Przenajświętszej Dziewicy, aby wyprosiła ci tę łaskę u Boga” (*Medytacje na Adwent, dzień 20*).

Maria Celeste wskazując na Maryję jako doskonałą Mistrzynię na drodze świętości uczy nas duchowego realizmu: trzeba nam poznać prawdę o sobie, o naszej ludzkiej słabości i ograniczoności, a jednocześnie zawierzyć Bogu, który jest dobry i wszystkim chce nas obdarzyć. Te dwa „skrzydła” pozwolą nam wznieść się na szczyty kontemplacji, a przede wszystkim przeżyć godnie swoje ludzkie życie.

20 grudnia

„Radujcie się!... Pan jest blisko” (Flp 4, 4-5).

„Duszo chrześcijańska, co czynisz, o czym myślisz? Jak wiele czasu marnujesz, kiedy nie myślisz o godności danej przez Boga twojej naturze! Dlaczego nie szalejesz z miłości i wątpisz w miłosierdzie dobrego Boga? Dlaczego nie płoniesz dla Niego dniem i nocą i pozwalasz piekielnemu wrogowi rozsiewać w tobie lęk, dlaczego dyskutujesz z nim, jakbyś nie była zjednoczona przez Chrystusa z Bogiem? Jak mogłaś wątpić w tak wielką dobroć, zasmucając Boga. Złącz twoje serce z sercem Maryi, twojej Matki, chwal i błogosław twój Pana. Poznaj swoją godność, opieraj się zawsze na Bogu i nie ufaj sobie” (*Medytacje na Adwent, dzień 20*).

„Niech każda dusza będzie duszą Maryi, aby uwielbiała Boga. Niech w każdej duszy będzie duch Maryi, aby radowała się w Bogu. Jest tylko jedna Matka Chrystusa, Ta, która Go zrodziła, ale przez wiarę każda dusza rodzi Chrystusa. Każda bowiem przyjmuje Słowo Boga, jeśli tylko nieskalana i wolna od występków zachowuje czystość nienaganną i bez skazy” (Św. Ambroży, Liturgia Godzin, I, 21 grudnia).

21 grudnia

„*Radujcie się!... Pan jest blisko*” (Flp 4, 4-5).

„*Wielbi dusza moja Pana...*” (Łk 2, 46).

„Rozważaj, jak Duch Święty przez usta wielkiej Matki Maryi wielbi Boga. To On jest sprawcą tej ogromnej radości. Sercem Maryi nie kierują poruszenia własnej woli, lecz tylko boskie poruszenie Ducha Świętego, który zasiada w Niej jak na własnym tronie. Maryja nie wielbi siebie samej, lecz Tego, który Ją wywyższył. Pełna jest rozkoszy samego Boga i Jego boskiej chwały. Śpiewa swemu Bogu żyjącemu w Niej o zadziwiających dziełach.

Popatrz na siebie i zobacz, jak zachowujesz się w twoich działaniach. Widzę, że często wychwalam siebie samą i potykam się o próżne w sobie upodobanie, a łaski i dary Pana mieszam z miłością własną” (*Medytacje na Adwent, dzień 18*).

W ostatnie dni przed świętem Jezusowego Wcielenia nie pozwólmy szatanowi zaślepić się pychą, nie „potykajmy się” poniżającym naszą godność dziecka Bożego pustym samouwielbieniem. Nasza wielkość jest w Bogu i tylko w Nim znajdujemy naszą radość i spełnienie.

22 grudnia

„Radujcie się!... Pan jest blisko” (Flp 4, 4-5)

„Pani moja i Królowo nieba, Matko nasza, wyproś mi u Twego Syna, który jest moją jedyną nadzieją, żywą wiarę i pewną nadzieję. Spraw, abym Go kochała we wszystkich chwilach mojego życia, abym tylko o Nim myślała i przez wiarę zawsze trwała w Jego towarzystwie, czy to śpiąc, czy odpoczywając. Chcę czuwać, Kochając Go i zawsze być blisko Niego, aby potem w niebie razem z Tobą wychwalać Jego Miłosierdzie” (*Medytacje na Adwent, dzień 21*).

Bóg przyszedł na ziemię, wszedł w konkretne ludzkie życie. Nasza codzienność nie jest Mu obca. Trwajmy w Jego towarzystwie we wszystkich okolicznościach naszego życia. Czuwajmy przy Nim pracując i odpoczywając, radując się i płacząc. Jego obecność wszystko, co ziemskie, uczyni niebieskim.

23 grudnia

„Radujcie się!... Pan jest blisko” (Flp 4, 4-5).

„Uwielbiaj, duszo moja, razem z twoją Panią Maryją, odwieczne Miłosierdzie Boga. Z wielkim upodobaniem serca, które jednoczysz z blaskiem światła Maryi, wpatruj się w Boskiego Ojca, który posyła na świat swego Pierworodnego Syna, aby przyoblec Go w ciało człowieka i w ten sposób udzielić ci skarbów nieba oraz Bożego Miłosierdzia. Boża Matka pamiętała o wszystkich duszach, które miały być usprawiedliwione przez Jezusa, aż do końca świata, od wieków minionych do przyszłych. Widziała Ona wszystkie dusze wybrane, na które miała rozlać się łaska i miłosierdzie Jezusa dla ich odkupienia... Widziała też miłosierdzie, jakim Bóg chciał obdarować ciebie, biedna duszo, i radowała się tym (*Medytacje na Adwent, dzień 21*).

Maryja radowała się możliwością zbawienia wszystkich ludzi, wszystkich sprawiedliwych. Z miłości do Boga, ale i za względu na nasze zbawienie, zgodziła się być Matką Odkupiciela.

W tym świętym czasie razem z Maryją „pamiętajmy” o wszystkich ludziach, także pogubionych, wstawiajmy się za nich u Boga, ofiarujmy za nich nasze trudy i cierpienia, aby przyjęli Boże miłosierdzie.

24 grudnia

„Radujcie się zawsze w Panu. Jeszcze raz powtarzam: Radujcie się! Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiała łagodność. Pan jest blisko!” (Flp 4, 4-5)

„Rozważaj o tym, jak pokorne Słowo Boga stało się Ciałem w łonie Maryi, a pokorna Dziewica została wywyższona przez Pana. Pierwsza nasza matka, Ewa, przyjęła jad pychy węża, Maryja natomiast była pierwszą, która przyjęła lekarstwo dla całej ludzkiej natury i ubogacona została łaską. Stała się narzędziem Bożym, naprawiającym nasze zepsucie. Jest Ona wybranym Źródłem łask i miłosierdzia, a dla nas wszystkich Orędowniczką. Co więcej, w tej wielkiej Matce, nasza natura została wywyższona, poślubiona i zjednoczona ze Słowem” (*Medytacje na Adwent, dzień 23*).

Radujmy się i bądźmy dobrzy, łagodni, wyrozumiali, jak pisze św. Paweł. To będzie znak dla innych, jak cudownie działa lekarstwo przyniesione nam przez Maryję – bliskość Jezusa.

„Przebudź się człowiecze, dla Ciebie Bóg stał się człowiekiem. Świętujmy z radością nadejście naszego zbawienia i odkupienia. Świętujmy dzień uroczysty, w którym Ten, który sam jest jedynym i wiekuistym dniem Ojca, zechciał zstąpić w krótki i przemijający dzień doczesności” (Św. Augustyn, Liturgia Godzin, I, 24 grudnia).

25 grudnia – Boże Narodzenie

„Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi ludziom Jego upodobania” (Łk 2, 14).

W ten świąteczny dzień rozgrzejmy serce modlitwą Marii Celeste, jej gorącym zaproszeniem wypowiedzianym Bogu, i sami spróbujmy Go zaprosić do swego serca, do swego życia, w nasze relacje z ludźmi, w nasz świat.

„Ty nie przyszedłeś na świat po nic innego, jak tylko po to, aby osiąść nasze serca. Przyjdź więc, o moje Dziecię, tak godne kochania, wejdź do mojej piersi. Niech moje serce będzie żłóbkiem, mój rozum osiołkiem, który z żywą wiarą adoruje Cię, woła niech będzie wołem, ogrzewającym Cię czystą miłością” (*Medytacja o północy*).

„Miłości moja, ponieważ szukasz stajni dla swoich narodzin, przyjdź do stajni mojego biednego serca i zamień je w niebo. Jeśli chcesz mieć przy sobie baranka i wołu to są nimi dwie władze mojej duszy. Pierwsza to prostota żywej wiary, przewyższająca rozum. Wołem niech będzie moja woła, która ogrzeje Cię w tę straszną, zimną noc. Zechciałeś narodzić się w ciemnościach północy, bo zanim przyszedłeś, świat trwał w mroku. Dusza grzesznika trwa w tych ciemnościach tak długo, póki Ty nie przyjdiesz i nie narodzisz się w stajni jej serca” (*Przenajświętsza Noc Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa*).

26 grudnia – św. Szczepana

„Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi ludziom Jego upodobania” (Łk 2, 14).

„[Aniołowie] przynoszą ci radosną nowinę o tym, że Bóg zawarł pokój z ludźmi; Bóg narodzony na ziemi zawarł pokój z tobą, człowiecze dobrej woli. Skończył się czas bólu i płaczu. Nadszedł czas wesela i radości, pokoju i ukojenia. Bóg narodził się dla ciebie, chociaż jesteś człowiekiem małego ducha. Skąd te próżne niepokoje i skargi? Wyjdź chociaż raz z twojej nędzy, która trzyma cię w smutku i udręce bez powodu. Odrzuć zbędne troski i rozraduj się w Bogu, twoim Zbawieniu! Śpiewaj i błogosław twójgo Pana wraz z aniołami nieba, bo Bóg rodzi się dla ciebie! Ufaj, wierz i miej nadzieję w Nim! On mówi ci, że pragnie pokoju na ziemi twójgo serca, pragnie, aby Jego radość zagościła w twojej duszy, aby mógł w tobie zamieszkać i być z tobą zjednoczony” (*Medytacja na Boże Narodzenie, 2 dzień oktawy*).

„Śpiewaj i błogosław twójgo Pana wraz z aniołami nieba, bo Bóg rodzi się dla ciebie!” Św. Szczepan całym życiem i swoją męczeńską śmiercią śpiewał Jezusowi przepiękną pieśń miłości i oddania. Poznał na ziemi prawdziwego Pana i Zbawiciela ludzi, oddał Mu całego siebie i już przed śmiercią zobaczył otwarte niebo. Wyproś nam, św. Szczepanie, taką miłość do Jezusa, abyśmy umieli być ludźmi Bożego upodobania.

27 grudnia – św. Jana Apostoła

„Wytrwajcie w miłości mojej” (J 15, 9).

„Zauważ, duszo moja, że Jezus jest Królem niosącym pokój i pragnie, aby dusza, która chce Mu zrobić mieszkanie w swoim wnętrzu, szukała pokoju serca i troszczyła się o niego. Domaga się, aby nic ją nie pociągało tak, jak miłość do Niego oraz aby nie ustawała w pragnieniu i szukaniu Go, a także w czynieniu wszystkiego wyłącznie z miłości do Niego.

Zobacz, jak czysta jest Jego boska miłość. On zawsze kocha cię, zawsze myśli o tym, co dla ciebie dobre. Wszystkie Jego czyny, wszystkie kroki Człowieka-Boga, każdy oddech Jego świętego życia był miłością. Z miłości nie odpoczywał, aby nocą modlić się za ciebie do Ojca, a teraz nieustannie wpatruje się w ciebie oczami swojego boskiego miłosierdzia i czeka, że przybiegniesz do Niego w swych potrzebach. Lecz ty stale spóźniasz się, a twoje myśli nie są pełne miłości do Niego...

Światłości moich oczu, boskie Słońce, które rozgrzewasz i rozświetlasz ciemności mojego rozumu, daj mi światło, zrań mnie Twoją czystą i świętą miłością, oddal mnie od tej zgniłej ziemi moich zmysłów; zniszcz we mnie to, co nie jest Tobą, moja miłości. I chociaż w przeszłości pozwoliłam się oszukać, teraz w Tobie pokładam nadzieję, jedyna moja nadziejo. Pragnę już więcej nie żyć ani chwili bez Ciebie! Chcę iść za Tobą, bo Ty jesteś moim życiem, moim sercem, drogą mojego zbawienia”
(Medytacje na Adwent i Boże Narodzenie, 4 stycznia).

Wraz z Marią Celeste i św. Janem dziękujemy Jezusowi za Jego miłość. „Z miłości nie odpoczywał, aby nocą modlić się za ciebie do Ojca, a teraz nieustannie wpatruje się w ciebie oczami swojego boskiego miłosierdzia i czeka, że przybiegniesz do Niego w swych potrzebach”.

28 grudnia – Świętych Młodzianków

„Herod kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwu”
(Mt 2, 16).

„Nieuporządkowane i złe namiętności zaślepily Jego pyszne serce”
(*Medytacje*, 54).

„Zobacz, jak dusze, które bardzo kochają Jezusa, prawdziwie i z całego serca lękają się, aby Go nie stracić... Ileż trzeba ostrożności, aby zachować świętą bojaźń przed utratą Boga! Trzeba uciekać przed tym, co najniższe w duszy, od krainy zmysłów, żądz i namiętności, aby ocalić drogę do Jezusa, który żyje w naszych duszach (*Medytacje*, 56).

Módlmy się tego dnia za ludzi, którzy ulegli podszeptom szatana i poddali się swoim namiętnościom albo złemu wpływowi innych. Błagajmy dla nich o opamiętanie, o otwarcie się na światło prawdy i skrucę serca. Błagajmy zwłaszcza za tych, których znamy osobiście, których spotkaliśmy na drogach naszego życia i za których czujemy się odpowiedzialni, aby nie stracili szansy zbawienia wiecznego.

29 grudnia

„Przynieśli Dziecię do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu” (Łk 2, 22).

„Rozważaj, jak piękna Matka Świętej Miłości zechciała wypełnić prawo, jakie Bóg nadał w tym czasie, tzn. polecił, aby dzieci były Mu ofiarowane w świątyni...

I ty, duszo moja, nie możesz złożyć Bogu Ojcu ofiary droższej nad ofiarowanie – razem z Jezusem – własnego serca oraz wszystkich władz duszy, łącząc je z Synem Miłości w świętej Ofierze Eucharystii. A jeśli uznajesz się za biedną i pozbawioną żarliwości oraz oddania, jakiego potrzeba, by zbliżyć się i przyjąć Komunię Świętą, przyodziej się w szaty Jego zasług i cnót, ofiaruj się razem z Jezusem, a On okryje Cię. Wtedy twoja ofiara będzie miła i droga Bogu” (*Medytacje, 44*).

„Ofiaruj się razem z Jezusem” – zachęca nas Maria Celeste. Pragniemy codziennie ofiarowywać siebie samych Jezusowi, oddawać Mu nieustannie wszystko, co nasze, każdy kolejny dzień życia, każdy trud i radość, ludzi, których nosimy w sercu, krzyż, który wydaje się zbyt ciężki dla nas, a dla Niego tak cenny w dziele zbawienia ludzkości. „*Twoja ofiara będzie miła i droga Bogu*”.

30 grudnia

„Symeon... wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim” (Łk 2, 25).

„Rozważaj, jak gorące były pragnienia tego sprawiedliwego człowieka, iż zasłużył na piękną obietnicę Ducha Świętego, że nie umrze, póki nie zobaczy na własne oczy i nie weźmie w swoje ramiona narodzonego Zbawiciela świata.

Zobacz, jak Bóg wynagradza tego, kto Go pragnie i w Nim składa nadzieję. Naucz się pragnąć Boga. Także i ty naucz się Go kochać. A jeśli nie odczuwasz miłości, to wiedz, że pragnienie miłowania Boga i posiadania Go jest prawdziwą miłością” (*Medytacje*, 45).

Pod koniec każdego roku liturgia pozwala nam przeżyć na nowo niezwykle, zaaranżowane przez Ducha Świętego, spotkanie w świątyni starca Symeona i prorokini Anny z Jezusem, Maryją i Józefem. Wszyscy ci sprawiedliwi i pokorni ludzie pragnęli Boga, oczekiwali na Niego wytrwale i Bóg spełnił ich pragnienia. Spełni i nasze, jeśli będziemy pragnąć i czekać jak oni.

31 grudnia

„Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła” (J 1, 3-5).

„Ojciec Święty, daj mi Twojego Syna, Twoje Słowo, Tego, który mnie odkupił i w którym są wszystkie moje nadzieje. Dusza moja tęskni za Nim, Jego pragnie moja dusza i ciało - dniem i nocą woła do Ciebie cichym głosem, pełnym tęsknoty, ale i żaru. Daj mi Tego, którego kocham; Tego, w którym pokładam nadzieję; Tego, w którym żyję. Daj mi moją Nagrodę, daj mi w posiadanie to Dobro, które jest całym moim dobrem. Daj mi moje Zbawienie, mój Pokój, moją Pewność prawdziwą i wieczną!” (*Rozmowy, 9, 41*).

Kończy się kolejny rok naszego życia i wierzymy, że wszystko, co w nim się stało, stało się przez Boga: że On to wszystko rozporządził, prowadził i oświecił swoim światłem. Dziękujemy Bogu Ojcu za to i dalej prosimy słowami Marii Celeste, aby na nowo dawał nam Syna, naszą jedyną Nadzieję i Pewność.

Z jej dziennika dowiadujemy się, że Ojciec odpowiedział na tę prośbę i to z wielką hojnością: na jego ostatnich stronicach Maria Celeste opisuje swe duchowe zaślubiny z Boskim Oblubieńcem, zapoczątkowane ojcowskim gestem „przyjęcia jej na wieki za swoją córkę”. Od tego momentu czuje, że żyje jak winna latorośl, w której tętni życie Winnego Krzewu: Jezus w niej miłuje Ojca, Jezus jest w niej posłuszny Ojcu i Jezus kocha w niej każdego człowieka.

Oby i w nas Bóg tego dokonał.